

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamięscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690.

Układ francusko-angielski.

Sensacja za sensacją. Zaledwie bo-
wiem skończyła się Lozanna, gdy o-
środkami politycznymi świata wstrzą-
snęła wiadomość o czemś nowem, nie-
spodziewanem, może jeszcze mglistem
i tajemniczym, ale niezwyčajnym i no-
we nadzieje budzącem. Między Francją
a Anglią powstało porozumienie, na-
zwane „umową zaufania“ — „accord
de confiance“. Premier zaś francuski,
mówiąc o niem w komisji spraw za-
granicznych, nazwał je bez ogródek
„odnowieniem „entente cordiale“ któ-
ra odegrała tak wielką rolę w dziejach
świata.

Co o niem sądzić? Czego się po
niem spodziewać?

Dużo nie da się powiedzieć. Wszak
jest rzeczą charakterystyczną, że takie
światowe organa prasy, jak „Times“,
jak „Daily Mail“, po dzień dzisiejszy
nie umieściły na ten temat żadnego
wstępного artykułu, ba nawet żad-
nych obszerniejszych komentarzy. Nie
ulega wątpliwości przeto, że nawet ta
wielka angielska prasa nie posiadała w
tym względzie wystarczających infor-
macyj.

Według oświadczeń, złożonych w
Paryżu i Londynie akt obecny różni
się od dawnej „entente cordiale“ tem
przedewszystkiem, że nie jest porozu-
mieniem zamkniętem, obejmującym
dwa tylko państwa i głównym jego ce-
lem nie jest — jak to było z „entente
cordiale“ — obrona stanu posiadania
i terenu wpływów tych państw. Nie
jest on skierowany przeciw żadnemu
trzeciemu państwu. Inne państwa, u-
znające zasady, zawarte w umowie,
mogą się do niej przyłączyć. Ogólna
tendencja umowy — oby naprawdę —
to może jednak znalezienie rozwiąza-
nia dla całego szeregu węzłów gardyj-
skich, których rozplątać nikt nie po-
trafił a rozciąć możnaby tylko nowym
przelewem krwi. Tendencja w takim
razie godna poklasku i poparcia.

Fakt porozumienia angielsko-francuskiego należy jako taki powitać z uznaniem. Ułatwi ono ujednostajnienie akcji francusko-angielskiej w poważnych sporach międzynarodowych, które mogą być wszczęte. Wszak właśnie trudności znalezienia wspólnej platformy między obu temi państwami rodziły niepowodzenia wszelkich dotychczasowych obrad o charakterze międzynarodowym. Nie było nigdy żadnej realnej siły, która mogłaby owocnie kierować temi naradami lub wywierać na nie wpływ dostatecznie mocny.

Ale najważniejszą, najbardziej interesującą nietylko dla nas a dla całego świata jest kwestja, jak ustosunkuje się nowe porozumienie do Niemiec i na-cdwrót Niemcy do niego. Sądząc z onegdajszego przemówienia sir Johna Simona, Anglija liczy się wyraźnie z tem, że z czasem do ententy francusko-angielskiej przystąpią i Niemcy. Czy pociągnie to skutki dodatnie czy ujemne?

Cóż można wiedzieć! Tyle jest prawdy, że w takim razie byłby to już decydujący krok na drodze do pełnego równouprawnienia politycznego Niemiec, o które Rzesza niemiecka walczy od pierwszej chwili zakończe-

nia wojny. Po lozańskim równouprawnieniu gospodarczym nastąpiłoby równouprawnienie polityczne. W całym okresie powojennym nie stało się nic takiego, coby w swych konsekwencjach dorównać mogło temu, gdyby Niemcy mieli istotnie przystąpić do owej „entente cordiale“ francusko-angielskiej.

A z drugiej strony powstaje pytanie, może nawet bardziej uzasadnione: czy porozumienie angielsko-francuskie nie ma raczej na celu utrzymania w Europie status quo a na wszelki wypadek zabezpieczenie mocarstw europejskich przed jakimkolwiek niespodziankami ze strony Niemiec, zmierzającymi do rewizji traktatu wersalskiego? Czy po-

rozumienie to nie będzie zaczątkiem odosobnienia Niemiec w dziedzinie polityki międzynarodowej? Czy wskrzeszenie ententy francusko-angielskiej nie jest odpowiedzią na manewry niemieckie w Lozannie, mające na celu udaremnienie jakiejkolwiek uchwały, zmierzającej do wzmocnienia bezpieczeństwa politycznego w Europie?

W Berlinie przyjęto wiadomość o zawarciu paktu z uczuciem pewnego zaniepokojenia, jakkolwiek prasa niemiecka na razie wstrzymuje się od zajęcia zdecydowanego frontu. Tu i ówdzie wynurza się poczynają zastrzeżenia, żądania, pogrożki. Jakiś dziennik pisze o „zamaskowanym froncie“.

Jakimi drogami pójdzie nowa entente, dokładnie przewidzieć nie można. Jedno jest pewne: Jej znaczenie i wartość będą prawdziwemi, jeżeli nie pójdzie ona po linii dalszych ustępstw dla Niemiec bez jednoczesnego i to pewnego zagwarantowania bezpieczeństwa polityczno-terytorjalnego państw innych. „Accorde de confiance“ spełni swe zadanie, jeżeli stanie się czynnikiem odbudowy zaufania. Ale u wszystkich. Nietylko u Niemców. W przeciwnym razie pobudzając ich apetyty, stanie się tylko źródłem nowych wstrząsów i zamąceń. Tem zaś stać się jej nie wolno. Bo rzeczy miejscami zaszyły już i tak zbyt daleko.

Z ostatniej chwili.

Norwegja zwraca się do Hagi w sprawie załatwienia sporu z Danją o Grenlandję.

Oslo. (PAT.) W związku z atakiem duńskim na Grenlandję, rząd duński w dniu 14

brn. zakwestjonował podstawy prawne okupacji przez Norwegję Grenlandji południowo - wschodniej i oświadczył,

że uważa posunięcie rządu norweskiego za naruszenie swych praw i pogwałcenie istniejącego stanu prawnego. Rząd norweski przedstawił sprawę stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej, podkreślając, że przynależność spornego terenu do Norwegji ma słuszne podstawy prawne i że teren ten w dalszym ciągu prawnie podlega Norwegji. Jednocześnie rząd norweski zwrócił się do Trybunału Haskiego z prośbą, aby zgodnie z obowiązującymi zasadami odwołał się do rządu duńskiego, wzywając do zaprzestania jakichkolwiek aktów gwałtu, w stosunku do emigrantów norweskich na spornym terytorjum. Rząd norweski w tym roku także, jak zwykle, wydał swoim organom w Grenlandji polecenie jak najlepszego obchodzenia się z tamtejszemi wychodźcami duńskimi.

Skład trybunału sędzącego w kasacyjnym procesie Gorgonowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Skład trybunału sędzącego Sądu Najwyższego w procesie kasacyjnym Gorgonowej, wyznaczonym na czwartek, został ostatecznie ustalony. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes wydziału karnego Sądu Najwyższego, sędzia Mi-

chelis przy udziale sędziów Jamonta i Wyrobka. Sędzia Wyrobek jest referentem sprawy. Protokołować będzie naczelny sekretarz Przyłuski. Fotel prokuratora zajmie prokurator Sądu Najw. Jurkiewicz.

Demonstracje komunistyczne w Lipsku.

Lipsk. (PAT.) Demonstrowało tu w niedzielę pod hasłem walki z faszyzmem około 50.000 komunistów. Pochód przeszedł również koło konsulatu polskiego, przed którym wznoszono wrogie okrzyki. Do zebranych tłumów przemawiali przywódcy komunistyczni, atakując przedewszystkiem rząd obecny oraz narodowych socjalistów, którym proletarjat nie-

miecki wypowiada walkę bezwzględną. Dzień 31 lipca — oświadczył jeden z mówców — będzie dniem czerwonego triumfu, albo naszej zgłady. Zwyciężyć musimy. Manifestacja miała przebieg względnie spokojny. Do drobniejszych zajść doszło jedynie na przedmieściach. W środę, czwartek i piątek obowiązuje zakaz pochodów demonstracyjnych.

Pożar fabryki w Łodzi.

Łódź. (PAT.) Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w fabryce Kruszynowskiego. Pożar, który powstał na I-szem piętrze, przeniósł się niebawem na II piętro, gdzie były nagromadzone zapasy przedży. Zniszczeniu uległy maszyny przedziałnicze, cały zapas

przedży oraz częściowo mury. Według prowizorycznych obliczeń, straty wynoszą kilkadziesiąt tys. zł. Fabryka nie była ubezpieczona. Wskutek pożaru, kilkudziesięciu robotników straciło pracę. Na miejsce zjechały władze śledcze.

Rokowania rządu austriackiego z wierzycielami zagranicznymi.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą, że wczoraj rozpoczęły się ponownie rokowania między rządem a wierzycielami zagranicznymi Zakładu Kredytowego. W imieniu rządu prowadzi rokowania minister skarbu, wierzycieli zagranicznych reprezentuje

delegat angielski Kindersley. Podstawą rokowań jest oferta rządu, według której gotów jest on w pierwszych 10-iu latach zapłacić rocznie 5 miljn. szylingów, w następnych 20 latach po 20 milj. szyl. rocznie.

Porozumienie w sprawie paktu o nieagresji z Sowietami — osiągnięte?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Agencja Exchange Electr. Comp. donosi z Genewy, że rokowania między min. Zaleskim a Litwinowem w sprawie zawarcia paktu o nieagresji, doprowadziły do porozumienia, na podstawie którego pakt zostanie podpisany w ciągu najbliższych 14 dni. Rząd polski zastrzegł sobie, że nie przedłoży tego paktu do ratyfikacji Sejmowi przed zimą, aby dać Rumunji możliwość podpisania z Sowietami podobnego paktu.

Dyrektor M. Biura Pracy przybył do Berlina.

Berlin. (PAT.). Przybył tu z oficjalną wizytą nowomianowany dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy Buttler.

Minister Zaleski

o układzie Herriota z Mac Donaldem.

Paryż. (PAT). „Paris - Midi“ ogłasza wywiad z ministrem Spraw Zagranicznych Zaleskim. Na zapytanie, co minister sądzi o układzie zaufania, oraz o możliwych reperkusjach na losy innych państw, nie sygnatarjuszy układu, a głównie sojuszników Francji, zaś w pierwszym rzędzie Polski, minister odpowiedział, że według opinii publicznej panującej w Polsce, dobre stosunki między Francją a W. Brytanią leżą również w interesie Polski. Dlatego też polityka polska była zawsze przychylna zbliżeniu francusko - angielskiemu. Można też dlatego zauważyć, że ile razy rozbieżność zapanowała między Francją a Anglią, konsekwencje odbijały się przede wszystkim na Polsce.

Następne pytanie redaktora „Paris-Midi“ brzmiało: Czy układ taki, jak się przedstawia obecnie, może dać dowody do fałszywej interpelacji? Zaprośenie do przystąpienia skierowane zostało do Włoch, Belgii i Niemiec, co zamysłają zatem uczynić inne państwa? Minister Zaleski oświadczył, że Rząd polski nie zdołał jeszcze przystąpienia Polski do układu. Procedura postępowania nie została dotychczas ustalona, lecz, zdaniem ministra, o publikowany układ jest sam w sobie

jasny. Zresztą, i oświadczenie ministra Simona w Genewie było również jasne. Minister spraw zagranicznych W. Brytanji stwierdził, że układ ten jest otwarty dla wszystkich, z czego wynika w konsekwencji, że do przystąpienia do układu innych państw niema żadnych przeszkód. Wszelka inna interpelacja byłaby bezwzględnie sprzeczna z paktem Ligi, na który powoływano się w artykule i układu.

Dalej redaktor paryskiego dziennika zadał pytanie, czy to, co mówi minister Zaleski, odpowiada opinii całego Rządu polskiego, wielokrotnie bowiem mówiono o istnieniu różnic poglądów między ministrem Zaleskim a wiceministrem Beckiem, który jest jakoby mniej przyjaźnie usposobiony wobec Francji.

Co się tyczy polityki zagranicznej, odpowiedział minister Zaleski, to linia, po której idzie Rząd polski, jest prosta i jednolita, co może Pan podkreślić. Polityka ta nie dała nigdy powodu do jakiegokolwiek dyskusji, a co do p. Becka, który jest najbliższym moim kolegą, to zawsze byłem z nim w pełnym porozumieniu. Na zapytanie, czy minister Zaleski nie uważa, że wkrótce już może się nadarzyć okazja stwierdzenia realnej wartości francusko - angielskiego układu zaufania,

minister Zaleski odpowiedział: Jest to możliwe. Wartość układu będzie zależała od sposobu wykonania. Sądząc z tego, co widziałem w Lozannie, stosunki między Mac Donaldem a Herriotem zdają się zapowiadać na przyszłość jak najlepiej. Według mego zdania, kontynuuje minister, negocjacje genewskie, które rozpoczną się w przyszłym tygodniu, będą pierwszą próbą solidarności tej nowej polityki. Reasumując, należy stwierdzić, mówił minister, że układ zaufania może tylko wzmocnić współpracę francusko-polską.

Współpracownik „Paris - Midi“ dodaje od siebie, że nie miał on sposobności wprawdzie rozmawiania z przedstawicielami Małej Ententy, jest jednak przekonany, że poglądy ich w tej sprawie są analogiczne z poglądami ministra Zaleskiego.

Warszawa. (PAT). Rząd polski przyjął z dużym zainteresowaniem do wiadomości fakt zawarcia między Francją a Anglią paktu o zaufaniu. Jak się dowiadujemy, ambasadorowie Rzeczypospolitej w Paryżu i Londynie są w trakcie omawiania z rządami francuskim i angielskim kwestji przyłączenia się Polski do tego układu.

Wiceprezes Sądu apel. we Lwowie.

Warszawa. (PAT.). P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 11-go lipca br. mianował prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie Stanisława Romana Zubrzyckiego wiceprezesem Sądu apelacyjnego we Lwowie.

Napad na obywatela polskiego.

Berlin. (PAT.). Na właściciela zakładu krawieckiego w Neukölln, obywatela polskiego Grünberga dokonano wczoraj niezwykle zuchwałego napadu. Dwaj osobnicy podający się za urzędników policji kryminalnej przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Grünberga i zabrawszy całą gotówkę w wysokości 4 tys. marek, uprowadzili go z sobą do samochodu, rzekomo celem udania się do przyzwoitych policji. Gdy samochód znalazł się na perystażach miasta, osobnicy ci ogłuszyli Grünberga uderzeniem tępem narzędziem w głowę i wyrzucili go z wozu na szosę, pozostawiając w stanie nieprzytomnym. Sprawców zamachu nie ustalono.

Nowy samolot dla Hausnera.

Nowy Jork. (PAT.). Według wiadomości z Newarku, grupa polska pertraktuje z firmą Bellanca o kupno dla Hausnera olbrzymiego samolotu „Ero ma“.

Turcja przyjęta do Ligi Narodów.

Genewa. (PAT). Zgromadzenie Ligi przyjęło jednogłośnie Turcję do Ligi Narodów. Po wprowadzeniu delegatów tureckich, przewodniczący Hymans wygłosił przemówienie powitalne dla republiki tureckiej, której przystąpienie do Ligi stanowi krok naprzód do jej uniwersalności, oraz gwa-

rancję pokoju. Turecki minister pełnomocny w Bernie w odpowiedzi wspominał z uznaniem o pakcie Briand - Kelloga i oświadczył, że Turcja współpracować będzie nad zapewnieniem pokoju, w miarę swych sił i środków.

W Sopotach odbyła się manifestacja za łącznością z Rzeszą.

Gdańsk. (PAT). W sobotę wieczorem odbyło się w ogrodzie Domu Kuracyjnego w Sopotach powtórzenie niemieckiego pokazu strojów narodowych, zorganizowanego przez Magistrat sopocki. Podczas tej imprezy, kierownik pokazu strojów ludowych, po krótkim przemówieniu, wręczył burmistrzowi m. Sopot dr. Lewerentzowi popiersie Hindenburga. W odpowiedzi na to burmistrz Lewerentz wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że przyjazd uczestników pokazu z całej Rzeszy niemiec-

kiej jest dowodem tego, że demonstracja strojów ludowych osiągnęła swój cel, a mianowicie podkreślił łączność pomiędzy ojczyzną niemiecką a Wolnym Miastem Gdańskiem. Dodała ona gdańszczanom otuchy do dalszego wytrwania „na swej zagrożonej pozycji“. W końcu swego przemówienia burmistrz m. Sopot wyraził pozdrowienie dla ojczyzny niemieckiej. Również i tym razem demonstracja strojów ludowych zakończyła się wspólnym odśpiewaniem „Deutschland, Deutschland über alles...“

Wojna celna Irlandji z Angją.

Dublin. (PAT). Senat przyjął w drugim czytaniu, bez głosowania projekt ustawy o nałożeniu specjalnych opłat celnych na towary angielskie,

lecz odrzucił następny wniosek proponujący dalszą debatę nad tym projektem, celem jego ostatecznego przyjęcia.

Rzecz znamienna i ważna.

Przy obradach francuskiej Izby nad załatwieniem finansowego programu rządowego, w szczególności nad sprawą ćwiczeń rezerwistów, prezydent ministrów Herriot zajął stanowisko, które pociągnęło za sobą niezwykle ciekawe konsekwencje. Wbrew wszelkim oczekiwaniom zwrócił się prezydent ministrów ostro przeciw żądanemu przez socjalistów poniechaniu ćwiczeń rezerwistów w roku bieżącym i przeciw ich wnioskowi postawił kwestję zaufania. Dzięki poparciu umiarkowanej prawicy uzyskał Herriot 360 głosów przeciw 179. Nie bez znaczenia jest też fakt, że przed głosowaniem odbyło się posiedzenie frakcji radykałów społecznych, na którym Herriot z całą stanowczością wyprosił sobie, by stale miał otrzymywać wskazówki od swej partji.

Nie ma zatem w tej chwili mowy o kartelu lewicy. Po jednej stronie Izby znalazł się Herriot ze swym gabinetem, całe centrum i bardziej umiarkowane żywioły prawicy, po drugiej Leon Blum et consortes. Nastąpiło rozstanie się socjalistów z radykałami.

Nastąpić musiało. Bo jeżeli Herriot jeżeli jego gabinet, złożony przecież z ludzi o przeszłości i zabarwieniu nawskróś demokratycznym domagał się zrealizowania takiego a nie innego programu, to chyba nie ulega wątpliwości, że stało się to pod przymusem chwili, w wielkim poczuciu odpowiedzialności za losy państwa. Jeżeli plan ten spotkał się z ostrym sprzeciwem ze strony tych, którzy żadnej odpowiedzialności nie ponoszą i ponosić nie chcą a natomiast przy każdej sposobności myślą o „rozgrywce“ polityczno-partyjnej, o nadarzającej się okazji rozpętania przesilenia gabinetowego, rzecz także zrozumiała.

Widmo deficytu, inflacji, załamania się równowagi budżetowej, obniżenia wartości waluty, — to wszystko nie obchodzi pana Bluma i jego towarzyszy. Idzie mu tylko o dorwanie się do steru władzy. Zgodziliby się w planie oszczędnościowym rządu Herriota na jedno: na zmniejszenie o półtora miljarda budżetu wojskowego. Z lekkim sercem aprobowałyby tę redukcję wydatków na obronę kraju. To idzie po linii programu II-jej Międzynarodówki, na którą Niemcy wywierają decydujący wpływ. O innych oszczędnościach słyszeć nie chcieli.

Ale w tem starciu między wąskiem doktrynerstwem a patryjotyczną demokracją premier Herriot zaapelował do najwznieśliwszych uczuć opinii publicznej i zdobył ją całkowicie. Parlament okazał się nietylko wrażliwy na siłę przekonania i zalety mowcy. Głęboki namysł przesądził o głosowaniu opozycji, która pozyskawszy premjera dla swego stanowiska, demonstracyjnie go podtrzymała.

Do triumfów zagranicznych pana Herriota dołączył się sukces wewnętrzny: przeforsowanie preliminarza finansowego rządu wbrew socjalistom, a przy poparciu wszystkich umiarkowanych elementów Izby.

Rzecz cała bardzo znamienna i ważna. (— z —)

Uroczystości ku czci Petlury.

Łuck. (PAT.). W Dubnie odbyła się wielka uroczystość ku czci s. p. a-tamana Petlury. Na uroczystość przybyli biskup prawosławny Polikarp, przedstawiciele parlamentarnej grupy ukraińskiej z posłem Pewnym, oraz posłowie polscy z pos. Stefaniakiem na czele, przedstawiciele władz i 10-ty-sięczna publiczność. Na uroczystość złożyło się nabożeństwo, wiec żałobny przy udziale wielotysięcznych tłumów, oraz akademja. Przemówienia, tak polskie, jak i ukraińskie, świadczyły o coraz to silniejszym pogłębianiu się idei współzycia polsko-ukraińskiego na Wołyniu.

Wyniki wyborów w Rumunji.

Zwycięstwo stronnictwa narodowo-chłopskiego.

Bukareszt. (PAT). Wybory do Izby potwierdziły przewidywania co do zwycięstwa stronnictwa narodowo - chłopskiego, które uzyskało 300 mandatów z ogólnej liczby 383. Stronnictwo liberalne, którego przewodcą jest b. minister Duca, uzyskało 22 mandaty, stronnictwo chłopskie Lupu 14, odłam stronnictwa liberalnego J. Briatana 10, stronnictwo socjaldemokratyczne oraz stronnictwa węgierskie i Liga antysemita po parę mandatów, zaś stronnictwa: Avarescu,

grupa unji narodowej pod kierownictwem prof. Jorgi i b. min. Argetoianu, jak również kilka mniejszych ugrupowań nie będą reprezentowane w parlamencie. Niektóre cyfry mogą ulec jeszcze nieznacznym zmianom.

Bukareszt. (PAT.). Według obliczeń centralnego biura wyborczego, ostateczne rezultaty wyborów przedstawiają się następująco:

Z ogólnej liczby 387 mandatów, Stronnictwo Narodowo-chłopskie uzyskało 277, na następnym miejscu

stoi stronnictwo liberalne, na czele którego pozostaje Duca, posiadające 28 mandatów. Dalej uzyskały: partja węgierska 14 mandatów, stronnictwo liberalne Jerzego Bratiana 13, stronnictwo chłopskie Lupu 12, liga atysemicka, na czele której stoi Cuza 11 mandatów, stronnictwo agrarne Gogi 7, socjal-demokrati 6, t. zw. straż żelazna 5, stronnictwo żydowskie 5, Liga narodowa pozostająca pod kierownictwem Jorgi i Argetoianu 5, wreszcie stronnictwo Avarescu 4 mandaty.

W chaosie niemieckim.

Po krwawych zajściach w Altonie.

Berlin. (PAT). Rozporządzenie o zakazie demonstracji, prasa berlińska przyjęła z całym szeregiem zastrzeżeń, uważając je za niedostateczne i spóźnione. Prasa republikańska domaga się jak najszybszego wydania zakazu noszenia mundurów, zaznaczając, iż jedynie względy prestiżowe powstrzymują rząd od tego wystąpienia. Dzieńniki demokratyczne przypisują winę za zaburzenia przede wszystkim prowokacjom hitlerowców. Prasa prawicowa uważa, że zaburzenia, wywołane przez komunistów, przybrały rozmiary walki domowej z powodu niedość energicznych zarządzeń władz krajowych i policyjnych. Część dzienników nacjonalistycznych domaga się przede wszystkim ostrych zarządzeń przeciwko nielegalnym posiadaczom broni. „Deutsche Tageszeitung“ mówi wręcz o konieczności rozwiązania partii komunistycznej, o ile nie chce się wytworzyć sytuacji z lipca 1918. Komuniści zareagowali na wypadki z ub. niedzieli, a w szczególności wobec zabicia dwóch komunistów przez hitlerowców w Berlinie, proklamowaniem na wtorek demonstracyjnego strajku w Spandawie pod Berlinem. Przypuszczalnie strajk ten rozciągnie się również i na inne dzielnice przemysłowe Berlina. Frakcja socjaldemokratyczna przedłożyła Radzie państwa wniosek o ponowną interwencję u rządu Rzeszy celem natychmiastowego przywrócenia zakazu noszenia mundurów.

Hamburg. (PAT). Komuniści rozwijają w Altonie silną agitację za strajkiem, na znak protestu przeciwko akcji policyjnej i narodowo - socjalistycznej.

Hamburg. (PAT). Nocą przybył do Altony minister spraw wewnętrznych Prus Severing, celem odbycia narad z miejscowymi władzami i dokładnego zapoznania się na miejscu z przebiegiem wypadków niedzielnych. Według doniesienia prasy, mianowany ma być specjalny komisarz rządu pruskiego do zbadania zajść w Altonie.

Berlin. (PAT). Dzień onegdajszy zapisał się w Niemczech jako szczególnie krwawa niedziela wyborcza. Poza walkami, stoczonymi w Altonie, doszło do ostrych starć w całym szeregu miast i miasteczek Rzeszy. Według

zestawień prasy, łączna liczba ofiar w ciągu ubiegłej doby wynosi 16 zabitych i 208 rannych. Wśród rannych jest kilku policjantów, oraz poseł narodowo - socjalistyczny do Reichstagu Eiger, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Augsburgu. Policja, dokonując aresztowań, skon-

fiskowała znaczną ilość broni palnej.

Hamburg. (PAT). Wśród rannych w czasie zajść w Altonie, znajduje się m. in. były pracownik konsulatu polskiego w Hamburgu, Pluciński, zamieszkały w Altonie. Pluciński otrzymał niebezpieczny postrzał w płuco.

Motywy wydania dekretu o zakazie urządzania demonstracji.

Berlin. (PAT). Równocześnie z ukazaniem się zakazu urządzania wszelkich demonstracji pod gołym niebem, ogłoszony został komunikat, wyjaśniający motywy wydania tego zarządzenia. Ostatni dekret, znoszący zakaz urządzania demonstracji i noszenia mundurów — głosi komunikat — wydany był w przekonaniu, że walka wyborcza przyjmie bieg spokojny. Oczekiwania te nie ziściły się. Wypadki ostatnich dni zmusiły rząd Rzeszy do przywrócenia zakazu urządzania demonstracji pod gołym niebem, na całym obszarze Rzeszy. Rząd, uciekając się do tego środka, zastrzega, że jest to tylko jedno z pierwszych zarządzeń, po którym, w razie potrze-

by, zastosowane będą dalsze środki, mające na celu zapewnienie spokoju. Rząd nie cofnie się przed zastosowaniem najostrożniejszych kar w stosunku do podżegaczy, aż do wydania przepisów, na mocy których doraźnie rozstrzelani będą osobnicy, schwytni z bronią w ręku. Wydanie tych przepisów możliwe jest nawet bez ogłaszania stanu wyjątkowego i bez wprowadzenia sądów doraźnych, których narazie rząd nie zamierza wprowadzić. Rząd nie dopuści ponadto do zbrojenia się organizacji politycznych.

Ostatnie zdanie komunikatu odnosi się niewątpliwie do hitlerowców, których zbrojenie było zapowiedziane ostatnio przez władze partyjne.

Hitler grozi władzom.

Berlin. (PAT). Po zgromadzeniu narodowo - socjalistycznym w Królewcu, doszło do ostrego konfliktu pomiędzy hitlerowcami a kierownictwem policji. Stało się to z powodu wydania przez władze policyjne szeregu zarządzeń ostrożnościowych, a zwłaszcza wskutek użycia do utrzymania porządku na ulicach miasta, konnych oddziałów. Hitler zwrócił się telegraficznie z protestem do prezydenta Hindenburga, kanclerza Rzeszy v. Papena, min. spr. wewn. Rzeszy

v. Gayla i min. Reichswehry gen. Schleichera, uważając, że narodowo - socjalistyczne oddziały szturmowe wystarczyłyby do utrzymania porządku. Upatrując we wspomnianych zarządzeniach policyjnych szykany ze strony władz pruskich przeciwko ruchowi narodowo - socjalistycznemu, Hitler przestrzega w swym telegramie, że tego rodzaju wystąpienia policyjne doprowadzić mogą do wybuchu krwiwej katastrofy.

Pomimo zakazu demonstracji walki trwają dalej.

Berlin. (PAT). Urzędowo stwierdzają, że w większości wypadków krwawe starcia onegdajsze były spowodowane przez komunistów. Dwie dalsze osoby zmarły w szpitalu, a

temsamem liczba zabitych podniosła się do 14. Zanim ogłoszono wydany wczoraj zakaz demonstracji, zanotowano szereg dalszych zajść o krwawym przebiegu.

W miejscowości Grossrosen pod Szczygłowem na Śląsku niemieckim doszło wczoraj do krwawego starcia między hitlerowcami a członkami Żelaznego Frontu. 1 hitlerowiec został zabity, 3 inne osoby odniosły ciężkie rany. Ponadto jest kilka osób lżej rannych.

W miejscowości Emskirchen doszło do bójk między hitlerowcami a komunistami. Policja aresztowała 10 komunistów, konfiskując większe zapasy broni. Poza to po pogrzebie 2 ofiar zaburzeń bezrobotnych pod Hanau uczestnicy konduktu żałobnego zaatakowali dom jednego z żandarmerów, który w odpowiedzi dał kilka strzałów, zabijając dwie osoby i raniąc ciężko kilka innych.

W godzinach wieczornych mimo ogłoszenia zakazu demonstracji usiłowano w różnych dzielnicach Berlina urządzić zgromadzenia pod gołym niebem. Policja kilkakrotnie interwenjowała, rozpraszając manifestantów przy pomocy pałek gumowych. Kilku opornych aresztowano.

Obchód ku czci Wyspiańskiego.

Kraków. (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem rektora Juliana Nowaka w sali Portretowej Ratusza krakowskiego posiedzenie Komitetu ścisłego, na którym przedyskutowano obszernie program obchodu 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego. Program obchodu, pojętego jako wielka uroczystość narodowa, odbędzie się w końcowych dniach lipca łącznie z manifestacyjnym Zjazdem literatów polskich w Krakowie. W rezultacie zebrania, delegacja prezydium Komitetu i miasta Krakowa udaje się do Warszawy, celem zaproszenia na protektorów obchodu Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, oraz na prezesa Komitetu honorowego ministra Jędrzejewicza.

Odnalezienie samolotu Hansnera.

Paryż. (PAT). Z Corogne donoszą, iż dostrzeżono na morzu szczątki hydroplanu Hausnera, pod 42 st. 21 min. szerokości półn. i 24 st. długości wschodniej. Prąd unosi samolot w kierunku południowym. Okręty znajdujące się w pobliżu aparatu otrzymały rozkaz wydobywania go z wody.

MR. JAN LOHO-SOBOLEWSKI.

Listy z ziemi krzemienieckiej.

II.

ATENY WOŁYŃSKIE.

Nietylko Krzemieniec i ziemia krzemieniecka, ale cały Naród polski ma na tej polskiej kresowej ziemi wielki dokument swej żywej przeszłości, dokument dobitnie stwierdzający przed oczyma kulturalnego świata, że w Narodzie polskim mimo najstraszniejszych klęsk duch jego nigdy nie wygasa. Gdy zawały się podstawy państwowego bytu dawnej Polski, gdy Naród poczynił żyć w uciemiężeniu nie brakło momentów wykwitnięcia polskiego ducha i kultury. Krzemieniec i jego synowie Tadeusz Czacki i Hugo Kołłątaj stworzyli dzieło, które na zawsze pozostanie piękną kartą w historii polskiej kultury, dzieło, które nosi miano Aten Wołyńskich.

Krzemieńcowi przypadła zaszczytna rola stworzenia nowych myśli i nowych czynów. Założenie gimnazjum wołyńskiego w 1805 roku, oraz szkół zawodowych mechaników i geometrów w 1807 roku w Krzemieńcu, które 16 stycznia 1819 r. uzyskały nazwę Liceum Wołyńskiego, to projekt Czackiego i Kołłątaja, zmierzający do podniesienia oświaty i kultury Wołynia, Podola i Ukrainy, gdzie oncesnie generalnym wizytatorem szkół był T. Czacki. — Ideą Liceum było wycho-

wanie dobrego, odpowiedzialnego za swoje czyny, oddanego dobru publicznemu obywatela. Opierała się więc idea Liceum na wierze w człowieka — obywatela. Dzięki tej myśli Liceum stało się niezwykle ważną instytucją wychowawczą dla kresowych ziem. Pokolenie kresowe, oceniając należycie ten doniosły na jego ziemiach fakt, buduje hojną ręką silne dla Liceum podstawy materialne, które od pierwszych niemal początków opierały się na dochodach ze starostwa krzemienieckiego. Powstają wnet: wielka galeria obrazów, zbiory numizmatyczne, bogaty gabinet fizyczny, a przede wszystkim olbrzymia biblioteka o 50 tysiącach tomów, w której 16 tysięcy tomów pochodziło z biblioteki kr. Stanisława Augusta. Na katedry powoływano wybitnych ludzi nauki i jej kultu jak, I. Czecha, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Felińskiego, Euzejusza Słowackiego, Bessera, Korzeniowskiego, Lelewela i w. innych. Do Krzemieńca zjeżdżają w tych czasach wybitne rodziny, aby żyć jego atmosferą. Liceum znajdowało się, a także w chwili obecnej w potężnym masywie odcinających się od reszty małych domków miasta, barokowych zabudowań należących przedtem od lewej strony do klasztoru Bazyljanów, a od prawej z

obszernym kościołem do klasztoru OO. Jezuitów.

Po upadku powstania listopadowego władze rosyjskie przerwały twórczy wysiłek tego ośrodka. Bibliotekę i wszystkie zbiory wywieziono do Kijowa, które stworzyły podstawę dla kijowskiego Uniwersytetu Św. Włodzimierza. Kościół licealny zamieniono na prawosławną cerkiew. — O tej chwili praca w Krzemieńcu na polu kultury i nauki zagasła, ale idea Liceum nie przestała żyć.

We wskrzeszonym Państwie Polskim zostaje wydany dekret Naczelnika Państwa w 1920 roku powołujący Liceum do dalszego życia i pracy. Dziś Liceum choć podlegające bezpośrednio Ministerstwu W. R. i O. P. ze względu na program i stosunki w szkolnictwie nie może być tem, czem było przed stu przeszło laty, jest jednakowoż jedynym w Polsce zakładem naukowym, w którym metody pedagogiczne opierają się w wysokim stopniu na współżyciu i wzajemnym zaufaniu. Wyposażone doskonale w budynek mieszczący zakłady naukowe, internaty, sanatorium i mieszkania dla urzędników, w rozległy park, boiska sportowe itd., stało się znowuż bezpośrednio najważniejszym ośrodkiem życia kulturalnego na Wołyniu. Biblioteka tworzona od nowa, obejmuje zaledwie 8 tysięcy tomów, treści przeważnie naukowej. Poza tem w gmachu Liceum znajduje pomieszczenie: gimnazjum matematyczno-przyrodnicze,

seminarium nauczycielskie, 7-mio klasowa szkoła ćwiczeń i przedszkole, a poza Krzemieńcem średnia szkoła rolnicza - leśna w Białokrynicy i niższa szkoła przemysłu drzewnego w Smydze. W wszystkich tych zakładach kształci się ogółem ok. 1000 wychowanków. Prace szkolne wypełniają czas całej działalności Liceum. Pracuje ono z wielkim powodzeniem w wytwarzaniu nowych form życia kulturalnego na Wołyniu przez żywo prosperujące domy ludowe, odczyty, biblioteki wędrownie, konkursy: czytelnictwa, chórowe, rolnicze, estetyki wsi itd. Dla całej Polski z niemiejszym powodzeniem pracuje Liceum przez zorganizowanie Muzycznego Ogniska Wakacyjnego, w którym ze wszystkich prowincji nauczycielstwo znajduje możliwość pogłębiania wiedzy i kultury muzycznej — o czem świadczy wymownie liczba uczestników dochodząca 300 osób. Dla zrealizowania tych wszystkich poczynań i zadań Liceum tworzy samodzielną i samowystarczalną jednostkę podlegającą wprost Ministerstwu. Obecnie po 12 latach pracy i wysiłków niemal wszędzie na Wołyniu zauważa się chlubny rezultat pracy nie tyle już dawnych, ale obecnych Aten Wołyńskich. — Społeczeństwo Wołynia, a przede wszystkim z Krzemieńca wykazało, że dawna świetność Liceum nie była efemerydą, jak tego chcieli zaborcy.

Nowe przepisy prawne dotyczące zabezpieczania robotników na wypadek bezrobocia.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie zwraca zainteresowanym pracodawcom uwagę, iż ogłoszone w Dz. U. R. P. Nr. 58 z dnia 11 lipca 1932 r. poz. 555 i 557 nowe przepisy prawne, normujące obowiązek i tryb zabezpieczenia robotników w Funduszu Bezrobocia, a to: 1) Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dn. 17/3 br. oraz 2) Rozp. Min. Pracy i Op. Sp. z d. 2/7 1932 r. o sposobie ściągania wkładek na rzecz Funduszu Bezrobocia — weszły w życie z dniem 11-30 lipca b. r.

W myśl wymienionych wyżej przepisów prawnych:

1) Przedsiębiorstwa i zakłady pracy: przemysłowe, górnicze, handlowe, komunikacyjne i przewozowe oraz inne choćby na zysk nieobliczone zakłady pracy, prowadzone w sposób przemysłowy — obowiązane są zabezpieczać w F. B. robotników bez różnicy płci, którzy ukończyli 16 lat życia, o ile zatrudniają co najmniej 5 pracowników (fizycznych i umysłowych łącznie).

2) Wkładka ubezpieczeniowa wynosi:

- za robotnika niesezonowego — 2% od faktycznego zarobku dziennego;
- za robotnika sezonowego — 4% od faktycznego zarobku dziennego, — bez jakichkolwiek potrąceń, z czego:
 - przy robotnikach stałych (niesezonowych) 1,5% płaci pracodawca, zaś 2,5% robotnik;
 - przy robotnikach sezonowych — 2% płaci pracodawca i 2% robotnik.

Kwoty zarobków poniżej 50 gr. zaokrągla się do 50 groszy, zaś poniżej złotego do 1-go złotego.

3) Wymienione w punkcie 1-szym przedsiębiorstwa i zakłady pracy obowiązane są nadsyłać właściwemu Zarządowi Obw. Funduszu Bezrobocia:

- zawiadomienie obejmujące imienny wykaz zatrudnionych względnie nowoprzyjętych robotników — (według wzoru Nr. 1. dołączonego przy wspomn. na wstępie Rozp. Min. Pr.) w terminie do dnia 25/7 b. r.;
- zawiadomienie jak wyżej o nowoprzyjętych robotnikach najpóźniej w ciągu 2 tygodni od ich zatrudnienia;
- imiennie zawiadomienia o zwolnieniu z pracy robotników (według wzoru Nr. 2. powoł. wyżej Rozp.) — w ciągu 7 dni od rozwiązania z robotnikiem stosunku najmu pracy.

4) Wymienione w punkcie 1-szym przedsiębiorstwa i zakł. pracy obowiązane są:

- nadsyłać do właściwego Zarządu Obw. F. B. między 1—10-y każdego miesiąca za miesiąc ubiegły — poświadczony przez nie wyciągi z ksiąg względnie odpisy imiennych wykazów wypłat zawierających następujące rubryki:
 - kwotę zarobku wypłac. robotnikowi w danym okresie płatniczym,
 - liczbę dni, za które zarobek ten został wypłacony,
 - kwotę przypadającej od pracodawcy i robotnika wkładki,
 - ogólną sumę należnych za dany (ubiegły) miesiąc wkładek oraz liczbę ogólną wszystkich zatrudnianych w poszczególnych okresach płatniczych (tygodniowych) ubiegłego miesiąca pracowników z wyszczególnieniem oddzielnie liczby robotników i pracowników umysłowych, jak

również liczby tych robotników, którzy zabezpieczeniu w F. B. podlegają.

Powyższe dane dotyczące obliczeń wkładek za robotników sezonowych sporządzać należy oddzielnie.

Pow. przepisy o sposobie obliczania wkładek winny mieć zastosowanie poczynając od pierwszej wypłaty zarobków robotników po d. 11/7 b. r.

5) Obliczone jak wyżej wkładki należy przekazywać na rzecz F. B. (czekiem P. K. O.) do dnia 20 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły (zaś od zakł. pracy górniczo-hutniczych do 25-30).

Do wkładek nieuiszczonych w pow. terminie dolicza się odsetki 2% miesięcznie.

6) Niewykonanie przez zakł. pracy wym. wyżej obowiązków ustawowych będzie karane w myśl art. 34-go ustawy (grzywną 250—3000 zł.).

Przepisy dotyczące rodzajów przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych i samorządowych oraz kategorii zatrudnionych w nich robotników podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w Funduszu Bezrobocia — zawarte są w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 25/6 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57 poz. 546).

Szczegółowych informacji udziela Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie, ul. Długosza Nr. 9 w godzinach urzędowych.

Silna niżka cen w Polsce.

W czerwcu r. b. nastąpiła duża niżka cen hurtowych i detalicznych, która uwydatniła się szczególnie silnie przy produktach hodowlanych i ziemniokach. Według danych G. U. S. ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce, biorąc za podstawę rok 1927 = 100, wynosił w czerwcu 61,8 wobec 66,1 w maju r. b., a 73,2 w czerwcu ub. r. Spadek cen hurtowych w czerwcu r. b. w stosunku do poprzedniego miesiąca wynosił przeto 6,5 proc. Wskaźnik cen artykułów rolnych spadł z 61,4 w maju r. b. do 53,7 w czerwcu r. b., czyli o 12,5 proc., a artykułów przemysłowych z 69,4 na 68, tj. o 2 proc.

Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z maja, druga z czerwca r. b., cyfra w nawiasie — spadek w procentach): produkty spożywcze roślinne krajowe 67,2—60,3 (10,3 proc.), zwierzęce 55,2—46,8 (15,3 proc.), kolonialne 76—75,9 (0,1 proc.), drzewo 59,3—53,2 (10,3 proc.), materiały włókiennicze 50,8—49,8 (1,9 proc.), węgiel 121,2—121,2, metale 73,4—73 (0,5 proc.), inne 79,8—79,4 (0,5 proc.). Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie wyrażał się w czerwcu r. b. cyfrą 79,5, gdy w maju r. b. wynosił 81,9, a w czerwcu 1931 r. 91. W stosunku do maja rb. ceny detaliczne obniżyły się o 2,9 proc., czyli znacznie mniej, aniżeli cen hurtowe w Polsce. Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z maja, druga z czerwca r. b. trzecia spadek w procentach). artykuły rolne 75,3—71,2 (5,4 proc.), przemysłowe 88,1—88 (0,1 proc.), żywność 76,7—72,4 (5,6 proc.).

Stare domy w Pucku.



Na ilustracji naszej podajemy widok jednego z najstarszych domów w Pucku. Miasto to było ongiś główną kwaterą wojennej floty Rzeczypospolitej Polskiej, stworzonej przez króla Władysława IV.

Wycofany wniosek.

Berlin. (PAT.). Przewodniczący frakcji narodowo-socjalistycznej Kube wycofał z sejmu pruskiego wniosek zgłoszony przeciw wiceprezydentowi policji Weissowi.

Miasto minaretów.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Sarajewo, w lipcu 1932.

Mała stacyjka górską, na której przebudził nas nagły wstrząs zatrzymującego się pociągu, tonęła w zieleni, skąpanej w różowawych promieniach słońca. Bośniacy w fezach i szerokich tureckich szarawarach roznoszą owoce, ser owczy, chleb. Zaledwie przetarliśmy oczy, ruszamy dalej. Po godzinnej jeździe wylania się z za wysokich gór, pokrytych gdzieniegdzie jeszcze śniegiem, las minaretów. Jesteśmy w Sarajewie, stolicy Bośni.

Szeroka, dobrze wybrukowana ulica prowadzi do hotelu, w którym oprócz boya w fezie nic nie przypomina Orientu. W towarzystwie sarajewskich przyjaciół — naszych cicerone — kierujemy się do dzielnicy muzułmańskiej, t. zw. „czarszji“. Co za kontrast! Z centrum miasta, z wielkimi modnymi sklepami i kawiarniami, — wpadamy nagle w głęboki Wschód. Turcja, której niema już w Turcji — Turcja, wygnana przez Kemala Paszę, ukazuje się tu w całej oryginalności. Meczety z strzelistymi wieżkami minaretów, z których śpiewne nawoływania muezzinów wzywają wiernych na modlitwę, mężczyźni w fezach, kobiety, ukrywające twarz pod gęstą zasłoną — feredżą, okutane czar czafem — (jednostajną tkaniną, czemś

w rodzaju dużej chusty). Z pod czarczafu nierzadko wyglądają jedwabne pończoszki i pantofle na francuskim obcasie. Mijają nas kapłani w czarnych fezach, obwiązanych białą tkaniną, oraz stare szpaniołskie żydówki w oryginalnych kapeluszach w formie okręciku, pozostałość dziejów żydowskich w Hiszpanii.

Wzdłuż wąskiej uliczki ciągnie się rząd niskich sklepów, bud i straganów z wyrobami Wschodu. Dywany, wzorzyste chusty, najprymitywniejsze i najbardziej luksusowe obuwie tureckie, drogocenne tkaniny, przetykane złotem i srebrem, kosztowne fajki inkrustowane srebrem, galanterja srebrna, podobna do weneckiej, oryginalne lampy tureckie, serwisy do kawy, wszystko wyrabiane ręcznie, przykuwa wzrok zachodniego turysty. Króluje tu piękny Mustafa Hasanowicz, znany kupiec, bożyszcze etranżerek, które, przyciągnięte urokiem właściciela sklepu, wymieniają obficie zachodnie banknoty na pamiętki Wschodu. P. Hasanowicz pokazuje nam książkę pamiątkową: znajdujemy w niej podpisy polskich ministrów, senatorów, posłów, adwokatów, dziennikarzy, przemysłowców... Turyści polscy są w „czarszji“ mile widziani, zоста-

wiają tam bowiem sporo pieniędzy.

Skrećmy w uliczkę, przy której wznosi się najwspanialsza świątynia turecka. Begowa Dżamja, z piękną fontanną na dziedzińcu. W fontannie tej wierni przed wejściem do meczetu muszą myć twarz, ręce i nogi. Przed świątynią zatrzymał się właśnie kondukt pogrzebowy. Trumnę niesie 10 wiernych, których po drodze zmieniają inni, ponieważ każdy przechodzący muzułmanin ma obowiązek trumnę nieść przez kilka minut. Umarłych owijają się w prześcieradło, zwane „czefin“ i grzebie bez trumny, odwracając twarzą na wschód — do Mekki.

Wpadamy znowu w zgiełk tureckiej ulicy. Nawoływanie przekupniów i ryk osłów, popędzanych przez roślących chłopów w szerokich spodniach i cudacznych nakryciach głowy, miesza się z uderzeniami młotków rzemieślników, którzy siedząc z podwiniętymi nogami wewnątrz otwartych prymitywnych sklepów, wykuwają mosiężne naczynia i ozdoby. Opuszczamy „czarszję“ i przez obszerny plac, pełen straganów z warzywami i owocami, wydostajemy się na bulwar, ciągnący się wzdłuż rzeczki Milecka. Zwiedzamy kolejno ratusz utrzymany w barwnym wschodnim stylu, kilka meczetów i synagogę, wybudowaną ze składek żyjących w Sarajewie 7.500 spaniołów i żydów austriackich, najpiękniejszą podobną na świecie.

Al. Wl.

Nowy tom „Nauki polskiej“.

Wyszedł z druku nowy tom (XVI) w-w-dawnictwa Kasy im. Mianowskiego pt. „Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój“.

Nowy tom „Nauki polskiej“ zawiera następujące artykuły: „Nowe drogi współczesnego przyrodznawstwa“ (prof. U. W. Czesław Białobrzeski), dają interesujący rzut oka na najnowsze zdobycze fizyki, świadczące o współczesnym rozkwicie myśli europejskiej, wbrew popularnym twierdzeniom o jej upadku. Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu dr. Stefan Vrtel-Wierczyński rozważa „Zagadnienia czasopism w naszych bibliotekach uniwersyteckich“, w dalszej rozprawie dr. Antoni Knot kreśli „Dzieje oświaty w dobie Polski niepodległej“, potem następuje ciekawy szkic autobiograficzny jednego z polskich językoznawców. Kronika polska obejmuje m. in. wiadomości o życiu naukowym na Wołyniu, w Toruniu, Lublinie i Tarnowie oraz listy do redakcji w bieżących sprawach organizacyjnych nauki polskiej. W kronice zagranicznej znajdujemy informacje o t. zw. Brytańskiej Gildji Naukowej, instytucji zrzeszającej przedstawicieli nauki, przemysłu i szkolnictwa do wspólnej pracy dla dobra państwa, instytucji, która odgrywa coraz większą rolę w koordynacji poczyną gospodarczych i kulturalno-naukowych na terenie Anglii. Prof. Andrzej Tretiak daje sprawozdanie z IV kongresu uniwersytetów Imperjum Brytyjskiego, obradującego w lipcu r. 1931 nad sposobami podniesienia poziomu nauki uniwersyteckiej. Znajdujemy w kronice także wiadomości o działalności rządowego Departamentu Badań Naukowych i Przemysłowych w Anglii, który, mimo gospodarczego przesilenia rozporządzał w latach 1930/31 sumą około 20 milionów złotych, sumą wyższą, niż w latach poprzednich. W Skandynawji, jak nas informuje artykuł dra Stanisława Herbsta, i społeczeństwo i państwo zdawna już oceniły wyjątkowe stanowisko nauki jako podstawy wszelkich poczynań kulturalnych i gospodarczych, tworząc liczne fundusze na cele jej organizacji i popierania. Rolę państwowo-twórczą nauki rozumie już doskonale nasz sąsiad ze Wschodu, Sowiety, które jednak usiłują — wbrew szczytnym tradycjom Zachodu, zaprząć naukę do wąskich celów politycznych (artykuł dr. Tadeusza Mikulskiego).

Tom zamyka dział recenzyj prac, poświęconych zagadnieniom psychologii twórczości i organizacji nauki, oraz pamiętnik uroczystości pięćdziesięciolecia Kasy im. Mianowskiego, które odbyły się w dniu 28 lutego br.

